

dr hab. Jolanta Migdał, prof. UAM
Instytut Filologii Polskiej
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Moniki Sobolewskiej
Socjolekt strzelecki na tle polszczyzny ogólnej,
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Urszuli Sokólskiej
oraz dr Anetty Bogusławy Strawińskiej

Dysertacja Moniki Sobolewskiej *Socjolekt strzelecki na tle polszczyzny ogólnej* mieści się w nurcie badań odmian środowiskowych i zawodowych polszczyzny. Autorka podejmuje próbę scharakteryzowania jednej z takich odmian – socjolektu strzeleckiego. Wyprzedzając końcowe wnioski tej recenzji, już w tym miejscu chcę stwierdzić, że jest to próba udana. Doktorantka zrealizowała założone w pracy cele. Jak pisze we *Wstępie* sama Autorka, „Prezentowana praca jest próba całościowej analizy i (w miarę możliwości) kompletnego opisu socjolektu strzelców sportowych. [...] Głównym celem tej pracy jest zbadanie socjolektu strzeleckiego, szczegółowe omówienie go oraz sklasyfikowanie w obrębie innych odmian językowych” (s. 7, 9).

Rozprawa doktorska Moniki Sobolewskiej jest bardzo obszerna, liczy łącznie 321 stron, i ma przejrzystą strukturę. Składa się ze *Wstępu* (s. 7-27), pięciu rozdziałów (s. 28-293), *Zakończenia* (s. 294-296) (tu trzeba zauważyć, że taki tytuł nosi wspomniana część tylko w *Spisie treści*, natomiast w rzeczywistości podsumowanie zatytułowane jest *Wnioski końcowe*), *Indeksu nazw* (s. 297-307), *Bibliografii* (s. 308-319) i *Streszczenia* (s. 320-321). Kompozycja pracy jest logiczna i czytelna. Szkoda jednak, że Autorka nie dołączyła do swojej rozprawy aneksu w postaci słownika nazw należących do socjolektu strzeleckiego, tych analizowanych i tych nieanalizowanych w tekście. Bardzo ułatwiłoby to orientację czytelnika w omawianym materiale i śledzenie toku prowadzonych rozważań. W pracy wyraźnie widać, że Doktorantka doskonale zna charakteryzowaną odmianę polszczyzny, ma świetne rozeznanie w słownictwie strzeleckim i wydaje się, że podświadomie zakłada podobną wiedzę i orientację u czytelników swojej rozprawy. Przykładowo pojawiają się w dysertacji takie nazwy jak choćby *króćcica* (s. 62), *skeet* (s. 216, 219, 266, 267), *trap* (s. 216, 266, 271), *łuska* (s. 257), *am/amo* (s. 294), które w części omawiającej różne pola tematyczne nie są wspomniane lub nie są w ogóle

scharakteryzowane czy zdefiniowane w pracy. Odrębny słownik niewątpliwie pozwoliłby uniknąć takich sytuacji, ale przede wszystkim uporządkowałby tok przedstawianych w pracy kolejnych zagadnień. Łatwiejsze byłoby też odszukiwanie znaczeń przywoływanych nazw, a nie trzeba by ich było szukać w „wewnątrz” tekstu. Moje sugestie dotyczące odrębnego słownika leksemów należących do socjolektu strzeleckiego nie są wyłącznie krytyką, ale propozycją służącą udoskonaleniu rozprawy o socjolekcie strzeleckim jako jednej z odmian współczesnej polszczyzny. Uważam bowiem, że dysertacja Moniki Sobolewskiej powinna zostać – oczywiście po przerezegowaniu i skróceniu – opublikowana. A szczególnie – moim zdaniem – potrzebny jest właśnie taki słownik, który na pewno znalazłby odbiorców nie tylko wśród osób z kręgu strzelców sportowych. Zauważa to zresztą Doktorantka, pisząc we *Wnioskach końcowych*, w części, w której wskazuje dalsze kierunki badań, „Słownictwo używane przez zawodników, sędziów i trenerów zajmujących się strzelectwem sportowym może być trudne i niezrozumiałe dla osób niezwiązanych z tym środowiskiem. Biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie tematyką proobronną w Polsce, wydanie kompletnego słownika wyrazów strzeleckich powinno pomóc w rozumieniu tego socjolektu zarówno początkującym, jak i zaawansowanym strzelcom” (s. 296).

We *Wstępie* Autorka wyjaśnia cele pracy, uzasadnia układ rozprawy i jej strukturę, odnosi się do zastosowanych metod badawczych, a także zapowiada treści rozpatrywane w poszczególnych częściach rozprawy. W tej części Doktorantka zamieszcza rozważania terminologiczne. Wykorzystując w sposób dość wybiórczy bogatą literaturę przedmiotu, charakteryzuje podstawowe pojęcia i terminy, głównie pojęcie socjolektu. Przedstawia stan badań nad odmianami zawodowymi i środowiskowymi polszczyzny, skupiając się przede wszystkim na badaniach socjolektu sportowego. Charakteryzuje sposób uzyskania omawianego materiału – metodę bezpośredniego wywiadu, badania ankietowe oraz analizę nagrań transmisji telewizyjnych z Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro.

W Rozdziale I, zatytułowanym *Klasyfikacja semantyczno-strukturalna nazw z zakresu strzelectwa sportowego*, Doktorantka charakteryzuje wybrane zakresy leksyki strzeleckiej. Zgromadzone słownictwo konfrontuje ze słownikami języka polskiego oraz specjalistyczną literaturą dotyczącą strzelectwa nie tylko sportowego. Zabieg ten służy wyodrębnieniu „nazw, które należą do leksyki ogólnopolskiej oraz takich, które mają charakter środowiskowy” (s. 28). Rozdział ten zbudowany jest w formie słownika, w którym artykuły hasłowe poszerzone są o „polemiczny komentarz odautorski” (s. 28), chociaż z żalem trzeba zauważyć, że tego zapowiadanego komentarza przy bardzo wielu hasłach brakuje. Autorka na podstawie analiz

poszczególnych nazw wskazuje najbardziej charakterystyczne sposoby tworzenia tych leksemów, typy motywacji i genezę. Zaprezentowany w tej części swoisty słownik ma układ tematyczno-alfabetyczny, ponieważ Doktorantka klasyfikuje analizowane strzeleckie nazwy w wybranych polach i podpolach znaczeniowych. Wyróżnia grupę nazw strzelców sportowych i osób związanych ze strzelectwem, nazw broni sportowej, nazw części broni, nazw miejsc i nazw wyposażenia strzelnicy. Warto podkreślić, że leksemy dotyczące broni omówione zostały na tle diachronicznym, co zasługuje na wyróżnienie. Zastanawia natomiast dość dziwne zestawienie w jednym podrozdziale trzech znaczeniowych zespołów słownictwa – nazw części broni, miejsc i wyposażenia strzelnicy. Szkoda też, że Doktorantka zaprezentowała w pracy tylko wybrane grupy słownictwa. Zgadzam się, że jest to z pewnością leksyka najbardziej charakterystyczna dla omawianego socjolektu, ale brakuje mi słownikowej analizy innych haseł, choćby np. nazw sposobów strzelania czy nazw konkurencji strzeleckich, które to określenia charakteryzowane lub wspominane są w kolejnych rozdziałach dysertacji. Wydaje mi się, że w odniesieniu do analizowanych nazw osobowych lepiej byłoby nie mieszać nazw oficjalnych i nieoficjalnych oraz własnych i pospolitych, a wyraźnie oddzielić te grupy. Warto też zwrócić uwagę na to, że niektóre nazwy wymienione są w podsumowaniach poszczególnych części, a nie ma ich w części słownikowej, np. *młodziczka* (s. 41), ale zdarzają się i sytuacje odwrotne, gdy nazwa jest omówiona, np. *młodzieżówka* (s. 29), a w podsumowaniu Autorka pisze, że „formy rodzaju żeńskiego *strzelczyni* czy *młodzieżówka* brzmiałyby [podkreślenie – J.M.] nie tylko dla strzelców nieco dziwnie” (s. 41). Chwaliłam już historyczne ujęcie nazw broni, ale muszę zauważyć w nim pewne mankamenty. Nie rozumiem, dlaczego *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego umieszczany jest zawsze po *Słowniku wileńskim*, przecież pierwszy z nich ukazał się w początkach XIX wieku, więc jest wcześniejszy niż *Słownik wileński* z 1861 roku, nawet jeśli Doktorantka korzystała, jak wynika z *Bibliografii*, z drugiego wydania z lat 1854-1860. W kwestii wykorzystywanych słowników pojawiają się niestety także inne błędy: *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku* początkowo rzeczywiście publikowany w tzw. wersji papierowej – ukazały się tylko zeszyty I tomu, od kilku lat nosi tytuł *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* i ma wyłącznie wersję internetową, o czym Doktorantka nie wspomina i nie podaje adresu strony (a pisze o takich wersjach przy większości pozostałych słowników, dla których taka forma jest wtórna). Dopiero w tej elektronicznej wersji redaktorem jest Włodzimierz Gruszczyński. Dla porządku trzeba też zauważyć, że nie istnieje w polskiej leksykografii *Słownik języka polskiego XVII*

wieku, o którym pisze Autorka na stronie 59 lub w postaci skrótu SP XVII na stronie 64 (rozwiązania tego skrótu ani nazwy słownika nie ma zresztą w *Bibliografii*). Zastanawia mnie też nazwisko Andrzeja Markowskiego jako redaktora *Słownika języka polskiego*. Językoznawca ten jest autorem przede wszystkim słowników poprawnej polszczyzny. I jeden drobiazg dotyczący szczegółu: na stronie 60 Doktorantka pisze przy hasłach *flinta* i *fuzja*, że nie są one odnotowane przez słownik dotyczący polszczyzny XVII i XVIII stulecia, nie jest to jednak prawdą. Choć słowa te nie mają pełnych artykułów hasłowych, ale w słowniku są już załączki obu haseł i informacje o tym, że najstarsze poświadczenie leksemu *flinta* pochodzi z 1743, a leksemu *fuzja* z 1648 roku. Moje wątpliwości innego rodzaju budzi króciutki podrozdział dotyczący modelu broni (s. 65). Już w jego tytule wystąpiły nic niemówiące niespecjalistom nazwy: *LG300XT*, *LP10*, *LP10E*, *LP50*, *P99*, *2000*, *8002*, *9003*. Niestety Autorka niczego w odniesieniu do tych nazw nie wyjaśnia (jedyną wytłumaczoną literą jest *E*), ponieważ informacja, że „Nazwa modelu zwykle składa się z jednej lub dwóch liter i następujących po nich cyfr, np. *P99*, *LP10*. Po cyfrach mogą występować kolejne litery” (s. 65) stanowi tylko stwierdzenie faktu. Czytelnik nie wie, do czego odwołują się zastosowane litery i cyfry, czy w ogóle mają znaczenie (zakładam, że tak), co oznaczają i dlaczego w części przytoczonych nazw nie ma liter, a są tylko cyfry.

W kolejnych rozdziałach dysertacji Monika Sobolewska charakteryzuje socjolekt strzelecki w innych niż tylko słownictwo aspektach, chociaż i w tych częściach analiza leksyki stanowi trzon rozważań. Rozdział II poświęcony jest językowi strzelców w kontekście relacji sędzia – sędzia, sędzia – zawodnik, zawodnik – trener, trener – trener, zawodnik – zawodnik. Doktorantka zaznacza, że „Przedmiotem analizy w niniejszym rozdziale uczyniłam sposób porozumiewania się na strzelnicy w odniesieniu do sytuacji komunikacyjnej oraz z perspektywy uczestnika działań komunikacyjnych. Materiał badawczy stanowią przede wszystkim nagrania zarejestrowane na strzelnicach sportowych. Pozostałe powstały w sali wykładowej lub w trakcie promocji klas o profilu strzeleckim w szkołach podstawowych”. Doktorantka analizuje stosowaną w czasie treningów, szkoleń i zawodów polszczyznę, zwłaszcza ten zakres języka, który wyróżnia odmianę środowiskową strzelców. Szkoda, że Autorka w tej części dużo miejsca poświęca szczegółowym omówieniom konkretnych rozmów, a synteza pojawia się w dość skrótowej formie dopiero w podsumowaniu rozdziału.

Ciekawy Rozdział III pokazuje stereotyp strzelca w polszczyźnie odtworzony na podstawie przeprowadzonych przez Doktorantkę badań ankietowych. Bardzo szczegółowo omówione zostały odpowiedzi na zaproponowane pytania o cechy i zachowanie strzelców

oraz o skojarzenia z taką osobą. W ankiecie znalazły się także pytania o związki frazeologiczne i połączenia wyrazowe związane ze strzelcem, strzelaniem i bronią. Na podstawie analiz przeprowadzonych badań, konfrontowanych ze sobą odpowiedzi różnych grup respondentów Autorka umiejętnie kreśli wyłaniający się z języka stereotyp strzelca. I znów moja wątpliwość (nie zarzut), czy ta część rozprawy służy ukazaniu socjolektu strzeleckiego. Na ankietę odpowiadały bowiem osoby niezwiązane ze strzelectwem sportowym, także sformułowane pytania dotyczyły strzelca, strzelania i broni nie tylko w kontekście sportu. Doktorantka doskonale zdawała sobie z tego sprawę, pisząc już we wstępie tego rozdziału o różnych znaczeniach leksemu *strzelec*. Brak bliższych skojarzeń ze sportowym strzelectwem potwierdziła także analiza odpowiedzi ankietowanych, z której wynika, że „Podstawowym skojarzeniem dotyczącym *strzelca* jest *znak zodiaku*. Dopiero w drugiej kolejności wymieniany był *ktoś kto strzela*. Następnie *żołnierz* i *myśliwy*, a dopiero później *sportowiec*. Może to świadczyć o małej popularności strzelectwa sportowego w Polsce. Strzelca zasadniczo większość Polaków utożsamia z *mężczyzną* należącym do służb mundurowych, z których najczęściej wymieniano *żołnierzy* i *policjantów*. Często wyszczególniano *myśliwego*” (s. 205). Stąd uważam, że nakreślony na podstawie badań ankietowych stereotyp strzelca dotyczy języka w ogóle, a nie socjolektu strzeleckiego. I jeszcze jedna uwaga, a raczej dopowiedzenie. Autorka pisze, że przy skojarzeniach ze strzelcem „Zagadkowa jest odpowiedź: *Thell*. Przypuszczalnie jest to odwołanie do nazwy szwedzkiego zespołu muzycznego Smith & Thell, lecz związek tego antroponimu ze strzelectwem jest w moim odbiorze ciągle niejasny” (s. 163). Moja sugestia jest natomiast taka, że respondent po prostu błędnie zapisał nazwisko legendarnego szwajcarskiego bohatera narodowego, znakomitego kusznika Wilhelma Tella, wówczas powiązanie ze strzelectwem jest jasne.

W rozdziale IV zatytułowanym *Socjolekt strzelecki a komentarz telewizyjny* Monika Sobolewska charakteryzuje polszczyznę komentatorów sportowych, głównie Jarosława Idziego, relacjonujących zawody strzeleckie podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku. Analizy językowe poprzedzone zostały rozważaniami terminologicznymi dotyczącymi pojęć *komentarz telewizyjny*, *relacja*, *sprawozdanie* oraz olimpijską historią konkurencji strzeleckich. Doktorantka omawia stosowane przez komentatorów frazeologizmy, konfrontując je z leksykograficznymi zbiorami. Przedstawia wyekscerpowane z nagrać, odnoszące się do strzelectwa słownictwo, charakteryzuje strukturę wypowiedzi. I do zawartości tego rozdziału znów mam pewne zastrzeżenia – czy można do socjolektu

strzeleckiego zaliczać stosowane w relacjach służące podtrzymaniu kontaktu sformułowania typu *popatrzmy, przypomnijmy*, początki pytań w postaci form: *czy, czyżby, no i pytanie, kto, co, jak, jaki* itd., stosowanie czasowników w formach różnych czasów, np. teraźniejszego lub przeszłego.

Interesujący jest kolejny – ostatni analityczno-interpretacyjny rozdział – *Rozdział VI*, w którym Doktorantka porównuje socjolekt strzelecki z innymi funkcjonalnymi odmianami polszczyzny. Bardzo słusznie i sensownie do tych porównań Autorka wybrała – można by stwierdzić – pokrewne socjolekty: łowiecki i łuczniczy oraz język młodzieżowy. Wnioski wynikające z analiz przeprowadzonych przez Doktorantkę wydają się dość zaskakujące. O ile w odniesieniu do socjolektu młodzieżowego można było założyć odrębność, to brak większych podobieństw wśród pozostałych odmian może dziwić. Przeprowadzone analizy stanowią jednak silny argument za takimi wnioskami.

Jak już pisałam w początkowej części mojej recenzji, część merytoryczną dysertacji doktorskiej Moniki Sobolewskiej kończy krótkie podsumowanie i wskazanie dalszych kierunków badań.

Obowiązkiem recenzenta jest także wskazanie uchybień i potknięć językowych oraz redakcyjnych, które pojawiły się w rozprawie. O niektórych już wspomniałam, a teraz przywołam jeszcze kilka z nich.

1. Błąd ortograficzny: *gro* zamiast *gros* („iż gro nazw broni pochodzi na przykład od nazw własnych firm i modeli” s. 44).
2. Błąd gramatyczny: *strzel* to 2. osoba liczby pojedynczej trybu rozkazującego, a nie 3. (tekst jest przecież współczesny, a nie staropolski) (s. 115).
3. Niepoprawne stosowanie czasownika *posiadać*, np. *posiadać wykształcenie, posiadać cechy* (np. s. 16, 139).
4. Błędy literowe (np. s. 36, 50, 88, 124).
5. Niewłaściwy zapis przypisów (np. 44).
6. Błędy interpunkcyjne (np. s. 88, 104, 106, 109, 118, 230, 294).

Wszystkie krytyczne uwagi nie zmieniają mojej ogólnie dobrej opinii o całości pracy Moniki Sobolewskiej.

Jej praca doktorska wnosi wiele nowego do wiedzy o odmianach środowiskowych współczesnego języka. Jest pierwszą wartościową próbą całościowego opisu socjolektu strzeleckiego na tle polszczyzny ogólnej. Powtórzę też jeszcze raz to, o czym pisałam już wcześniej, że rozprawa ta po dokonaniu przez Autorkę odpowiednich skrótów i przeredagowań powinna być opublikowana.

Na zakończenie mojej recenzji stwierdzam, że przedstawiona do recenzji dysertacja Moniki Sobolewskiej *Socjolekt strzelecki na tle polszczyzny ogólnej* spełnia wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim.

Z pełnym przekonaniem stawiam wniosek o dopuszczenie magister Moniki Sobolewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jolanta Międa

Poznań, 10 sierpnia 2020.